

DROGA KRZYŻOWA

ulicami wiosek Parafii Kuczków

„Oto Matka twoja”



Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił
W czymem zasmucił, albo w czym zawinił.
Jam cię wyzwolił z mocy faraona,
a tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

2. Ludu mój ludu...
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

3. Ludu mój ludu...
Jam ciebie szczepił winnicą wybraną,
a tyś mnie poił octem swego Pana.

4. Ludu mój ludu...
Jam dla cię spuszczał na Egipt karania,
a tyś mnie wydał na ubiczowania.

WSTEP

ROZWAŻANIE – *czyta proboszcz*

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen

Bracia i siostry, stajemy przed Jezusem Chrystusem i Jego Matką. Z Maryją podążamy po śladach krzyżowej drogi Jezusa Chrystusa. Dziś, za przykładem św. Jana, chcemy Ją, na nowo zaprosić do naszego życia, do naszego miasta.

W tej zaś godzinie, razem z Nią, udajemy się na krzyżową drogę Jej Syna. Pragniemy w sercu rozważać Mękę Jezusa, kontemplować Jego cierpiące Oblicze, patrząc na Nie oczami Maryi.

Módlmy się:

Oświeć nas Boże Wszechmogący światłem swojego Ducha, abyśmy jak Maryja, napełniona Duchem Świętym, mogli rozważać i kontemplować Jezusa w Jego męce i chwalebnym zmartwychwstaniu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

Stacja XIV. - Złożenie do grobu

ROZWAŻANIE – *czyta parafianin*

Na grobie Jezusa zatoczono wielki kamień i dla pewności nałożono oficjalne pieczęcie. Sprawa z Jezusem skończona - myśleli jedni, Bóg umarł - ogłosił ktoś, kto na łożu śmierci wołał: Chrystusie wróć. Ale czy Boga można zamknąć w grobie? Czy dobrze nam wróży cisza po pogrzebie Boga. Gdy jedni myśleli, że zamknęli sprawę Boga w grobie, potwierdzając oficjalnym dokumentem, inni, jak Maria Magdalena i druga Maria, usiedli naprzeciw grobu Jezusa z przekonaniem, że to nie koniec, że to dopiero cisza przed tym najważniejszym, przed zmartwychwstaniem. Nie myliły się te, które towarzyszyły Jezusowi, bo nie myli się nikt kto Jezusowi towarzyszy. Największą pomyłkę życiową popełniają ci, którzy zwątpili w Jezusa i Jego zmartwychwstanie, którzy układają sobie życie tak, jakby Bóg nie istniał.

Maryjo, do Syna swego prowadź tych, którzy wątpią w Jego istnienie, którzy o Bogu zapomnieli. Prowadź do Niego także nas, abyśmy w tym świecie byli Jego nadzieją i świadkami, że wiara w Jezusa Chrystusa pozwala odkryć prawdziwy sens życia oraz uczynić je szczęśliwym. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

Modlitwa na zakończenie - *czyta proboszcz*

Panie, Ojczy święty, Ty postanowiłeś zbawić ludzkość przez misterium paschalne, spraw, abyśmy zostali zaliczeni do grona przybranych dzieci, które Jezus Chrystus umierający na krzyżu powierzył Matce Dziewicy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Opracował: ks. prob. Adam Zmuda



Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie, jako Pan Chrystus za nas cierpiał rany; od pojmania nie miał odpocznienia, aż do skonania.

2. Naprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie, tam Judasz zdrajca dał był katom znamię: oto patrzajcie, mego Mistrza macie, Tego imajcie.

3. Wnet się rzucili jako lwi zaciekli, Apostołowie od Niego uciekli, On zaś był śpiesznie wiedzion do Annasza, pociecha nasza.

4. Przed sąd Piłata gdy był postawiony, niesprawiedliwie został oskarżony rozkazał Piłat, by był biczowany ten Pan nad pany.

5. Koronę z ciernia żołnierze uwili, naszemu Panu na głowę wtłoczyli, naśmiewając się przed Nim przyklękali, Królem Go zwali.

6. Krzyknęła potem tłuszcza zbuntowana: "Nie chcemy Tego za swego mieć Pana, niechaj na krzyżu swój żywot położy Ten to Syn Boży".

Stacja I. – Pan Jezus skazany na śmierć

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka



Po czasie podziwu dla Jezusa, przyszedł na Niego czas odrzucenia i pogardy. A On przecież przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc. Teraz przyprowadzono Go przed Piłata. Piłat pytał: coś uczynił, że Twoi wydali Cię w moje ręce? Nie znajdując w Nim winy, umył ręce i ... zapytał demokracji: co uczynić z Jezusem. A zmanipulowana mniejszość odpowiedziała: ukrzyżuj Go, zabij. Wygrała demokracja a przegrał człowiek, Najpiękniejszy z Synów ludzkich. Wygrała demokracja, a przegrała prawda.

Dziś też Piłat myje ręce, nawet przyzwyczaił się do tego i mówi: ja nie mam z Nim nic wspólnego, ja nie mam z tym wszystkim nic wspólnego. Dlaczego kłamiesz Piłacie? Bo się boisz o siebie. Przysnaj, że boisz się Prawdy i cynicznie Prawdę lekceważysz, gdy pytasz: cóż to jest prawda? Nie możesz sądzić Prawdy, bo to ona sądzi. Poczekaj Piłacie, nie uciekaj. Prawda ma ci coś do powiedzenia, a nie tylko zmanipulowany tłum. Piłacie posłuchaj, co mówi Bóg!

Maryjo, zaprowadź nas do Syna Swojego, osądzonego i wyproś nam łaskę, abyśmy potrafili Boga usłyszeć i słuchać, gdy świat krzyczy, aby Bóg zamilkł oraz żyć przekonaniem, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. *Zmiluj się nad nami, Panie.*

Krzyżu święty, nade wszystko drzewo przenajszlachetniejsze!
W żadnym lesie takie nie jest,
jedno, na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe
rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki, drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym.
Odmień teraz oną srogość,
Którąś miało z urodzenia.
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało Króla niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe Zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Świata, który był zagubion,
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

4. W jasełkach leżąc gdy płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić chciał
W on czas między zwierzętami
A teraz między łotrami.

Stacja XIII. - Zdjęcie z krzyża

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Zdjęto martwe ciało Jezusa z krzyża i złożono na rękach Matki. W Betlejem Jej ręce trzymały Go maleńkiego. Teraz trzymają Go martwego. A pamięć spod krzyża mówi: *Niewiasto, oto Syn Twój.* Co można w takiej sytuacji zrozumieć? *Błogosławionaś Ty, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.* Spełniły się te z Nazaretu i te Symeonowe, które przeszły Jej duszę. Teraz w Jej rękach, na Jej łonie, Ten sam Jezus z Betlejem i z krzyża. Na Jezusowym szlaku odkupienia, Maryja nieustannie podążała za swoim Synem, towarzysząc Mu po macierzyńsku, wciąż przebywając na drugim planie. Ona z tego drugiego planu nie wyszła do dziś. Na szlaku naszego życia, które biegnie do koniecznego progu śmierci, Maryja towarzyszy i nam, swoim dzieciom, jako nasza nadzieja prowadząca drogą wiary i miłości do nieba.

Witaj Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy Ewy; do Ciebie wdychamy jęcząc i płacząc na tym łez padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo! *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz
W Ogrójcu zakrwawiony!
Tam Cię Anioł w smutku cieszył,
Skąd był świat pocieszony.
Ref.: Przyjdź, mój Jezu,
Przyjdź, mój Jezu,
Przyjdź, mój Jezu, pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

2. Ach, mój Jezu, jakeś srodze
Do słupa przywiązany.
Za tak ciężkie grzechy nasze
Okrutnie biczowany. *Przyjdź...*

3. Ach, mój Jezu, co za boleść
Cierpisz w ostrej koronie.
Twarz najświętsza zakrwawiona,
Głowa wszystka w krwi tonie. *Przyjdź...*

4. Ach, mój Jezu, gdy wychodzisz
Na Górę Kalwaryjską
Trzykroć pod ciężarem krzyża
Upadasz bardzo ciężko. *Przyjdź...*

5. A gdy, mój najmilszy Jezu,
Na krzyżu już umierasz,
Dajesz ducha w Ojca ręce,
Grzesnym niebo otwierasz. *Przyjdź...*

Stacja II. – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Krzyż był wpisany w życie Jezusa na ziemi, ponieważ w nasze życie wpisany był grzech pierwszego człowieka, źródło wszystkich innych grzechów. Odarte drzewo rajskie potrzebowało nowego życia. Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie krzyża powstało nowe życie. Jezus wziął krzyż, bo kochał Ojca i ludzi; wiedział, że ten znak hańby stanie się znakiem zwycięstwa, największej miłości i mądrości życia. Dlatego Jezus także dziś wzywa nas na nowo: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.*

Nie jest dziś Chrystus mile widziany, jako mądrość życia, nie jest też mile widziany krzyż w życiu człowieka. Człowiek chce stworzyć sobie świat bezstresowy, wolny od przykrych doświadczeń, świat wygodny; woli bogactwo rzeczy materialnych niż bogactwo ducha. Niemniej jednak odrzucanie krzyża jest wielką pomyłką życiową i wielkim niebezpieczeństwem utraty sensu życia. Umiejętność przyjmowania życia i tego wszystkiego, co ono niesie oraz umiejętność przeżywania go w duchu Ewangelii, jest wciąż aktualną propozycją, ale i wezwaniem wynikającym ze chrztu. Jest wyrazem realizmu i mądrości życia chrześcijańskiego.

Maryjo, do Syna swojego nas prowadź, niech On uzdolni nas do przyjmowania wszystkiego, co niesie ze sobą życie tak, jak On przyjął krzyż z miłości do Ojca i ludzi. Maryjo zaprowadź do Jezusa wszystkich, którym w życiu jest bardzo trudno. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba.
Ach, ach, na krzyżu umiera,
Jezus oczy Swe zawiera!

2. Najświętsze członki, i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało.
Ach, ach, dla ciebie, człowiecze
Z boku Krew Jezusa ciecze.

3. Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach, ach, dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli.

4. Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje,
Ach, ach, sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

5. Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego dobry sposób podaj.
Ach, ach, tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

6. Tu z Magdaleną chcę pokutować
I za swe grzechy serdecznie żałować
Ach, ach zmiłuj się nade mną
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Stacja XII. – Pan Jezus umiera na krzyżu

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Przeżył 33 lata na ziemi. I umarł w tak młodym wieku. A mógłby jeszcze tyle dobrego zrobić. Tak myśli człowiek. Bóg ma jednak inną myśl i inny plan. Gdy Syn Boży przychodził na świat, była to dla Niego pełnia czasu, czasu który wybrał Bóg. Teraz, gdy odchodzi z tego świata, zamyka swój czas na ziemi wołaniem: *wykonało się*. Ten czas także wybrał Bóg. Ale jeszcze ostatnim spojrzeniem ogarniając świat, i stojących pod krzyżem najbliższych ludzi, zostawia dar Matki: *Oto Matka twoja*. Dopełniło się w tym momencie Fiat Maryi, wypowiedziane w Nazarecie, dopełniło się Jej cichym Amen. Matka trwa pod krzyżem Jezusa, a w Niej pod krzyżem Jezusa trwa Kościół. Matce Jezusa towarzyszyły także inne kobiety i św. Jan, reprezentanci ludzi i Kościoła, reprezentanci każdego z nas. W nich obecni są wszyscy stojący pod krzyżem kogoś bliskiego, przyjaciół, znajomych. Maryja wraz z towarzyszącymi Jej osobami uczy nas także trwać pod krzyżem razem z tymi, którzy cierpią, umierają, przeżywają lęk.

Maryjo, do Syna swojego zaprowadź wszystkich umierających i naszych zmarłych, wszystkie dzieci pozbawione matek, niech usłyszą od Niego, że Ty jesteś ich Matką. Naucz nas, Maryjo, stać pod krzyżem tak, jak Ty stałaś pod krzyżem Jezusa. *Zmiłuj się nad nami, Panie*.



Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny!
Widzę Pana mego, na twarz upadłego.
Tęskność, smutek, strach Go ściska!
Krwawy pot z Niego wyciska.
Ach, Jezu mdlejący, prawieś konający!

2. Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego Ręki.
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz.
Anioł Ci się z nieba zjawia,
o męce z Tobą rozprawia,
Ach, Jezu strwożony, przed męką zmęczony!

3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne rotty stawia przede wroty.
I wnet do Ogrójca wpada
z wodzem swych zbirów gromada.
Ach, Jezu kochany, przez ucznia sprzedany!

4. Chociaż ze swym ludem obalony cudem,
Judasz z ziemi wstaje: "Jezusa wydaję".
Dopiero się nań rzucają,
więzy, łańcuchy wkładają.
Ach, Jezu pojmany, za złoczyńcę miany!

5. W domu Annaszowym, arcykapłanowym.
W twarz pięścią trącony, upada zemdlony!
Kajfasz Go w zdradzie pyta,
a za bluźniercę poczyta.
Ach, Jezu zelżony, od czci odsądzony!

Stacja III. - pierwszy upadek Pana Jezusa

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka



Jezus upada pod ciężarem krzyża, w który wpisany jest każdy ludzki grzech. Jezus upadł, aby każdy człowiek mógł uznać swoją kruchość i słabość, i nie był zadufany w samym sobie. A człowiek może upaść, gdy wątpi w sprawiedliwość, w prawdę, w Boga. Upada, gdy mówi: a myśmy się spodziewali. Spodziewali się pracy, a są bezrobotni, spodziewali się słusznej zapłaty, a zostali z niej okradzeni, spodziewali się szacunku, a doświadczyli odrzucenia. Wielu dziś stawia pytania: czy warto było? *Warto*, powie Chrystus, który wstaje z upadku, w którym solidaryzuje się wszystkimi doświadczającymi słabości ludzkiej kondycji i ludzkich zapewnień. Warto wstać i iść dalej.

Pokrzepcie ręce osłabłe,

wzmocnijcie kolana omdlałe!

Powiedzcie małodusznym:

Odwagi! Nie bójcie się!

Oto wasz Bóg, oto - pomsta;

przychodzi Boża odpłata;

On sam przychodzi, by zbawić was (Iz 35,3 - 4).

Wstańcie, chodźmy.

Maryjo, do Syna swojego prowadź tych, którzy popadają w zwątpienie, licząc jedynie na swoje siły, na ludzką logikę. Prowadź do Jezusa tych, którzy zwątpili w Boga, który jest miłością, w moc dobra i zwycięstwo prawdy. Zaprowadź ich wszystkich i wyproś łaskę powstania ze zwątpień i beznadziei. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

Jezu Chryste Panie miły
o Baranku tak cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Gładząc nieprawości moje.

2. Płacz Go, człowiecze mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny;
Jezus, na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.

3. Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła Mu na piersi głowa;
Matka, pod Nim frasośliwa,
Stoi z żalu ledwie żywa.

4. Zastłona się potargła,
Ziemia rwie się, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc w proch się korzy.

5. Na koniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito;
Żal nasz, dziś wyznajem łzami:
Jezu, zmiłuj się nad nami!

Stacja XI. - Przybicie do Krzyża

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Przybito Jezusa do krzyża i krzyż podwyższono. Przybito Tego, który wszystkim czynił dobrze. Dlaczego człowiek chciał zabić Boga? Dlaczego giną dobroczyńcy ludzi? Pytania wciąż aktualne. Niewinny Jezus zawisł między łotrami. Jak łatwo pomieszać i pomylić niewinnych z winnymi, ofiary z katami. Jezus nie wstydził się łotrów, nie odwrócił się od krzyżujących, ale przed Ojcem tłumaczył wszystkich: *Ojczy odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią*. Będąc przybitym do krzyża, jednego z łotrów wprowadził do nieba. Przy Jezusie, w jakiegokolwiek byłoby sytuacji, wszyscy mają szansę na nawrócenie i zbawienie. Każdy z nas ma coś z łotra, gdy dopuszcza się jakiegoś zła, grzechu, ale każdy z nas może mieć także udział miłosierdziu Boga, jeśli tylko zwróci się do Niego z wiarą i ufnością. Bóg nie wypomina grzechów, ale je przebacza, bo kocha. Bóg się cieszy z nawrócenia każdego. Chce się ucieszyć także moim nawróceniem.

Maryjo, do Syna swojego prowadź wszystkich, którzy za dobro otrzymują niewdzięczność, rany czy zostają odrzuceni, niech On będzie ich nagrodą. Zaprowadź do Jezusa także złoczyńców, aby ocalił ich od śmierci wiecznej. *Zmiłuj się nad nami, Panie*.



Serce Twe, Jezu, miłością goreje,
Serce Twe w ogniu miłości topnieje.
A nasze serca zimne jak lód,
I próżny dla nich Twej męki trud.

2. Kiedyż o kiedyż, słodki mój Panie,
Poznamy Serca Twego kochanie?
Kiedyż twa miłość rozpali nas?
O dobry Jezu, czas to już czas!

3. Serce Twe zewsząd bólem kiśnione
I ostrą włócznią w bok przebodzone;
A nasze serca rzucone w świat,
Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.

4. Boskie Twe Serce gorycz zalała,
We łzach się dusza Twoja kąpała,
I z Twego smutku pociechy zdroj
Wytrysnął dla nas, o Panie mój.

5. Serce Twe wieniec z ciernia oplata,
Korona wzgardy za pychę świata,
Którą dla Siebie obrał nasz Pan,
Aby nas leczył z grzechowych ran.

6. O, jakaż słodycz Twojej miłości,
Jakiż w Twym Sercu zbytek czułości!
Ach, w serca nasze miłości tej
Choć jedną kroplę, o Panie, wlej!

Stacja IV. - Spotkanie z Matką

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Jakże ważne spotkanie Jezusa z Matką. Ona Go poczęła z Ducha Świętego, zrodziła, pod Jej macierzyńskim okiem wzrastał w latach, łasce i mądrości. Otaczany Jej macierzyńską miłością, dorastał do wypełnienia posłannictwa, jakie powierzył Mu Ojciec. Spotkanie i spojrzenie Matki. Dla dziecka jest ono najważniejsze. Spojrzenie matki, która wzrokiem odprowadza dziecko, wchodzące w samodzielne życie. Spojrzenie matki oczekiwane przez poczęte dziecko, przez uwięzionego syna, czy córkę, przez umierające dziecko. Ale i spojrzenie matki wyglądającej odwiedzin dziecka, spojrzenie tęskniące za obecnością tych, którzy odjechali, zapomnieli, porzucili. Spojrzenie matki bezradnej wobec dziejącej się niesprawiedliwości. Spojrzenie matki ma moc, bo jest to spojrzenie miłości. Dodaje odwagi i sił. Podnosi, stawia na nogi.

Modlitwa

Maryjo, do Syna swego prowadź wszystkie matki, których dzieci znalazły się w rękach przemocy, o których dzieci zapomniały. Zaprowadź do Jezusa wszystkie rodziny dotknięte jakimkolwiek nieszczęściem, zagrożone rozbiciem. Okaż się Matką na naszych drogach krzyżowych. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.

2. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

3. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z Ciebie moc płynie i męstwo,
w Tobie jest nasze zwycięstwo!

4. Krzyżu zbawienny, drzewo poświęcone,
Krwia przenaświętszą Baranka skropione,
Że tam Zbawiciel na tobie
Umarł i poświęcił ciebie.

5. Krzyżu chwalebny, łożo Chrystusowe,
Na sobie niosąc zbawienie światowe,
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał.

6. Krzyżu, na którym panieńskie rodzenie
Od Matki bierze smutne rozłączenie;
Z ran wylewa krwi strumienie,
Na grzechów naszych zgładzenie.

Stacja X. - Odarcie z szat

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Co jeszcze można zrobić, aby ośmieszyć Jezusa do końca? Nad tym zawsze myślą ci, którzy chcą Go zlikwidować, jako kogoś niewygodnego. Więc pomyśleli i ... obnażyli Go z szat. Prawda jednak nie boi się nagości, ale o tym nie myślą ci, którzy noszą w sercu złość i pragnienie likwidacji niewygodnej prawdy. Tylko człowiek mały duchem ucieka się do odzierania innych z szaty godności, z dobrego imienia, z autorytetu, pojmowanego jako zagrożenie dla własnej wydumanej wielkości. Tylko człowiek mały duchem, umysłem i sercem potrafi niszczyć innych, rozgłaszając i publikując ich słabości, zabawiając się ich zagubieniem w bezsilności. W świecie, w którym kult ciała stał się jakby nową religią, kobiety i mężczyźni, dzieci i młodzi czują się odzieranani z piękna czystości i godności przez pornografię, prostytutkę, homoseksualizm. Z Jezusa zdarto jedną szatę, ale nie pozbawiono Go innej szaty, tej którą przyodziewa powracających marnotrawnych synów, szaty miłosierdzia. I dlatego każdy ma szansę na nowe, piękne życie.

Maryjo, do Syna swego prowadź wszystkich wyśmianych, zniszczonych i odartych z godności. Prowadź do Syna wszystkich, którzy ulegli wpływowi gorszycieli, aby od Jezusa otrzymali na nowo szatę godności dzieci Bożych. Gorszycielom wyproś nawrócenie. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!
Ty za nami przemów słowo, Maryjo!
Ociemniałym podaj rękę,
Niewytrwałym skracaj mękę,
Twe Królestwo weź w porękę, Maryjo!

2. Gdyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo!
Tyleś, Matko, wycierpiała, Maryjo!
Przez Twego Syna konanie
Uproś sercom zmartwychwstanie,
W ojców wierze daj wytrwanie, Maryjo!

3. Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!
Ty za nami przemów słowo, Maryjo!
Miej w opiece naród cały,
Który żyje dla Twej chwały,
Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!

Stacja V. - Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka



Po stronie Jezusa dźwigającego stanął Szymon Cyrenejczyk, ojciec rodziny. Wracał z pracy do domu, do swoich, ale jego drogę powrotną przecięła krzyżowa droga Jezusa. Zmęczonego przymuszono do dźwigania krzyża, znanego czy nieznanego mu Skazańca. Pomógł. Dobrzy ojcowie, dobrze wpisują się w pamięć dzieci tym, kim są, co czynią, nawet gdy ich to dużo kosztuje. Pozostają we wdzięcznej pamięci dzieci i ludzi, jak Aleksander i Rufus, synowie Szymona z Cyreny. Kto dziś pomoże Skazańcowi, który wciąż odrzucany, idzie przez świat z krzyżem? Kto może się na to odważyć, skoro wszyscy się śmieją, naigrawają? Kto może zaryzykować swoją twarz, swoje nazwisko i stanie obok skazanego, potępionego, sponiewieranego. Lęk o siebie mówi: ja, nie, bo stracę pozycję, autorytet, nie będę na fali. Wtedy pomógł Szymon z Cyreny. Jego imię i nazwisko wpisało się w dramat krzyżowej drogi Tego, o którym prorok Izajasz pisał, że nie było na kogo patrzeć tak nieludzko był oszpecony. Tylu dziś wyśmianych, zniszczonych przez ludzi i mass media, ponieważ odważyli się być wiernymi Bogu, człowiekowi prawdzie, sprawiedliwości, wartościom chrześcijańskim. Tylu dziś ośmieszono z powodu ich słabości.

Kto dziś stanie ze swoją twarzą, nazwiskiem obok nich wszystkich, obok tych, których skompromitował totalitaryzm mediów?

Zawsze stanie po ich stronie Jezus i zawsze przypomni: *cokolwiek uczyniliście jednemu [...] Mnieście uczynili.*

Maryjo, do Syna swojego nas prowadź, abyśmy byli dla Niego Cyrenejczykami i nie lękali się świadczyć swoją twarzą, nazwiskiem, osobą o Nim, który jest Centrum świata, ludzkiego życia i źródłem wszelkiego ładu. Zaprowadź do Jezusa ojców rodzin, aby wierni Chrystusowi, wychowywali dzieci w duchu Ewangelii i dla swoich rodzin byli gwarantami ich miłości, jedności i stabilności. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny
Tęskny się w niebo unosi dźwięk.
O Boskie Serce, skarbie jedyny,
Wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk!
Nie chciej odrzucać modlitwy tej,
Bo Twej litości błagamy w niej.
Serce Jezusa, ucieczko nasza,
Zlituj się, zlituj nad ludem swym!

2. Ku Tobie oczy zalane łzami
Z wielką ufnością zwrócone są;
Ty się zlitujesz pewnie nad nami,
Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą.
Ku Tobie ślemy błagalny głos:
Ach, odwróć od nas karania cios!
Serce Jezusa, ucieczko nasza,
Zlituj się, zlituj nad ludem swym!

3. To prawda, Panie, żeśmy zgrzeszyli,
Żeśmy Ci wiele zadali ran.
Żeśmy na litość nie zasłużyli.
Aleś Ty dobry Ojciec i Pan!
Tyś za nas wylał najdroższą Krew,
Zalej nią, zalej słuszny Swój gniew,
Serce Jezusa, ucieczko nasza,
Zlituj się, zlituj nad ludem swym!

Stacja IX. - Trzeci upadek Pana Jezusa

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Jezus runął w proch niegościnniej ziemi. Runął pod ciężarem krzyża ciężkiego od ludzkiego grzechu. Tak Jezusa rzuca w proch ziemi nasz grzech: nasz egoizm, nasze zarozumiałstwo, nasza pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, gniew, lenistwo. Kto nas z tego prochu podniesie? Wśród różnych głosów i wrzasków zawsze możemy usłyszeć głos Jezusa: *przyjdźcie, Ja was, podniosę, Ja was pokrzepię*; zawsze możemy usłyszeć szept miłości: *Jestem z tobą przez wszystkie dni; choćby wszyscy cię opuścili, Ja cię nie opuszczę; miłość Moja nie odstąpi od ciebie*. Ta Miłość zdumiewa i zadziwia. Moc tej Miłości, którą jest Bóg, ogarnia człowieka zawsze, a gdy jak Piotr wykrzyknie: *Panie, ratuj*, człowiek zostaje wydobyty nawet z najgłębszej otchłani. Panie, niech moc Twojej miłości dotrze do serc ludzi młodych i starszych, do załamanych na skutek grzesznych decyzji, do zagubionych w blichtrze tego świata.

Maryjo, do Syna swego zaprowadź wszystkich zagubionych, zmiądzonych grzechem, tych, którzy zwątpili w miłość Boga. Zaprowadź do Jezusa tych, którzy z grzechu i niemoralności uczynili styl swego życia i innych doprowadzają do upadku moralnego. Niech spotykając Jezusa, zawrócą z drogi siewców zła i grzechu, a staną się siewcami dobra. *Zmiłuj się nad nami, Panie*.



Kochajmy Pana, bo Serce Jego,
Żąda i pragnie serca naszego.
Dla nas Mu włócznią rana zadana:
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

2. O, pójdz do Niego, wszystko stworzenie,
Sercu Jezusa złóż dziękczynienie,
I twoje przed Nim zegnij kolana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

3. Pójdzcie do Niego, biedni grzesznicy,
Zmyć grzechów zmaży w czystej Krynicy,
Nad śnieg zbieleje dusza zmazana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

4. Pójdzcie do Niego, szczęśliwe dusze,
Obmyte we łzach, w pokuty skrusze;
Już niewinności szata wam dana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

5. Pójdzcie do Niego, święci Anieli,
Z którymi szczęście On w niebie dzieli,
Przyjdź Jeruzalem, chwałą odziana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

Stacja VI. - Weronika ociera twarz Pana Jezusa

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Weronika, jedna z wielu kobiet, odważna. Nie wahała się przejść przez kordon żołnierzy. Otarła twarz Jezusowi. Uczyniła to w sposób bardzo prosty: zdjęła chustę z głowy i przyłożyła ją do Jego cierpiącej, zakrwawionej i zakurzonej twarzy. Świat dzięki temu gestowi zobaczył znowu piękną twarz Jezusa, Oblicze Boga niewidzialnego. Kobięcy czyn delikatny, piękny. Kobięcy geniusz, który może przywrócić temu światu nowe oblicze. Weronika nie była rewolucjonistką ani feministką, ale prawdziwą kobietą. Za swój prosty, piękny i delikatny gest kobiety otrzymała na chucie odbicie twarzy Jezusa. Delikatne, proste gesty miłości wymagają odwagi.

Dziś, w czasach, gdy szerzy się przemoc, agresja, także potrzebujemy prostych, delikatnych gestów miłości, które przywracają normalność między ludźmi. Jak ważne są te gesty wobec tego, kto został odrzucony, pozostawiony na marginesie świata, zapomniany. My niekiedy wstydzimy się takich gestów, ale nie wstydzimy się gestów złych, niemoralnych. O, niewiasto, kobieto, *gdybyś знаła dar Boży* (J 4,10). Gdybyś знаła dar Boży, jaki Stwórca złożył w tobie. Wiele kobiet zatraciło poczucie własnej godności, zatraciło kobiecą delikatność, niszcząc życie noszone w swoim łonie, niszcząc małżeństwo przez brak wierności. Dziś Chrystus, cierpiący w ludziach, także potrzebuje kobiecego geniuszu. Potrzebuje delikatnych gestów miłości i miłosierdzia.

Maryjo, do Syna swojego prowadź wszystkie kobiety, aby wciąż na nowo odkrywały godność jaką obdarzył ich Bóg, a realizując swoje powołanie w świecie i Kościele, były zawsze nadzieją na bardziej ludzki świat, w którym zniknie agresja, przemoc a zapanuje miłość i pokój. Wyproś wszystkim, Maryjo, odwagę delikatności i prostych gestów miłości. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



Twemu Sercu cześć składamy, o Jezu nasz, o Jezu:
Twjej litości przyzywamy, o Zbawicielu drogi.
Chwała niech będzie zawsze i wszędzie
Twemu Sercu, O mój Jezu!

2. Serce to nam otworzone, o Jezu nasz, o Jezu,
Włóczęnią na krzyżu zranione, o Zbawicielu drogi.
3. Ono głębią jest miłości, o Jezu nasz, o Jezu,
W nim się topią nasze złości, o Zbawicielu drogi.
4. Gdy nas ciśnie utrapienie, o Jezu nasz, o Jezu,
W Nim ucieczka, w Nim schronienie, o Zbawicielu drogi.
5. Gdy kto grzeszy, a żałuje, o Jezu nasz, o Jezu.
Twoje Serce go przyjmuje, o Zbawicielu drogi.
6. Ono mieszka zawsze z nami, o Jezu nasz, o Jezu,
Rozkosz Jego z grzesznikami, o Zbawicielu drogi.
7. Więc do Niego się udajmy, o Jezu nasz, o Jezu,
I ratunku tam szukajmy, o Zbawicielu drogi.

Stacja VIII. – Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka



Kobiety płakały nad Jezusem. Każda z nich wiedziała, co znaczy stracić syna. Każda z nich rozumiała Maryję. Wszystkie opłakiwały Jezusa, ale On zachęca je, by płakały nad sobą i nad swoimi dziećmi, by płakały nad losem matek zgwałconych, odrzuconych, pozbawionych opieki przez dzieci. Tyle jest matek opłakujących swe dzieci, które o nich zapomniały, wyrzekły się ich i wyprowadziły je z domu rodzinnego do domu opieki społecznej. Tyle dziś płynie łez w małżeństwach, podzielonych rodzinach. Tyle łez nad synami w więzieniach, nad córkami zwiedzionych szybkim zdobyciem pieniędzy za cenę swego ciała i godności. Kto słyszy ich płacz? Czy słyszą ich płacz, dzieci, mężowie, politycy, pracodawcy? Tyle matek płacze bólem wtulone w miłosierne ramiona Jezusa i Jego Matki. Tyle matek płacze ... Jezus je słyszy.

Maryjo, do Syna swojego zaprowadź wszystkie matki przeżywające dramat w swoich małżeństwach, rodzinach, przeżywające dramat swoich dzieci, zaprowadź matki samotne. Zaprowadź do Jezusa matki płaczące nad swoimi dziećmi, matki płaczące nad ich utratą. Zaprowadź do Jezusa nasze dzieci i młodzież, aby przyjęły Go jako swojego Przyjaciela i Mistrza, i upodabniały się do Niego, jako najpiękniejszego z synów ludzkich. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*

Cóż Ci Jezu damy za Twych łask strumienie
Z serca Ci składamy korne dziękczynienie

Ref: Panie nasz króluj nam Boże nasz króluj nam
Poprzez wieczny czas Króluj Jezu nam

2. W serca Twego ranie o serc naszych Królu
Pokój i wytrwanie ukojenie w bólu

3. Ty nas wspieraj w znoju strzeż przez życie całe
Byśmy w serc pokoju Twą wielbili chwałę

Stacja VII - Drugi upadek Pana Jezusa

ROZWAŻANIE – czyta parafianin/parafianka

Drugi upadek to ustawanie w drodze. Wszystko może osłabiać: niewdzięczność, odrzucenie, niezrozumienie, zmęczenie, zranienia, dokuczająca słabość fizyczna czy moralna. Ustawać w drodze - jakże często może być doświadczeniem człowieka. Jezus chciał być doświadczony we wszystkim, również zmęczeniem, opadaniem z sił. Nie doświadczył jedynie grzechu. Jednak męczy go nasz grzech, który wziął na siebie i wpisał w swój krzyż. Upadł po raz drugi, ale wstał i poszedł dalej. Niejeden raz i my upadaliśmy w drodze. Niejeden raz mówiliśmy: już dosyć, już nie dam rady, już nie wytrzymam. Jeśli Jezus wstał i poszedł dalej, to także i my mamy powstawać i iść. Trzeba wciąż na nowo podejmować trud podnoszenia się, patrząc na powstającego Jezusa. Trzeba na nowo podjąć trud podnosząc głowę ku niebu: *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi* (Kol 3,2 - 3). Moc, potrzebna do powstawania, do odrodzenia sił, znajduje się w Jezusie Chrystusie. Przybliżmy się więc do Jezusa, *abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili.*

Maryjo, do Syna swego nas prowadź, gdy ustajemy w drodze, w życiu małżeńskim, rodzinnym, kapłańskim i konsekrowanym. Gdy słabnie nasza wiara, nadzieja i miłość prowadź do Jezusa. Prowadź do Niego, abyśmy się nie zniechęcili i nie zaniżyli swoich dążeń, lecz mierzyli wysoko. *Zmiłuj się nad nami, Panie.*



W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie,
W krzyżu miłości nauka.
Kto Ciebie, Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie, nie szuka.

2. W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda
Dla duszy smutkiem zmroczonej,
Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie
W bolesti sercu zadanej.

3. Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie
Serce ci na wskroś przepali,
Gdy grom się zbliża, pośpiesz do krzyża,
On ciebie wesprze, ocali.

4. Gdy wiary siła serce społa,
A i to serce zawiodło;
O, nie rozpaczaj, módl się, przebaczaj,
Krzyż niech ci stanie za godło.

5. Gdy wśród żywota biedna sierota
Stoi od ludzi wzgardzona;
Krzyż będzie światem, ojcem i bratem,
Gdy go przytulisz do łona.

6. Gdy rozpacz w łonie, oko w łzach tonie,
O, wytrwaj jeszcze na chwilę,
Łza się przesączy, rozpacz zakończy
Krzyżem zatkniętym w mogile.